

Recenzja wydawnicza
pracy Józefa Chmiela pt.: Współczesna makroekonomia a teoria
dynamicznej gospodarki, s. 549.

Ekonomia jako nauka o gospodarowaniu stara się wyjaśnić skomplikowane zależności i mechanizmy dotyczące współczesnych systemów gospodarczych. Stąd też analiza metodologii w naukach ekonomicznych szuka współczesnej identyfikacji procesów z uwzględnieniem metod statystycznych, matematycznych, historiozoficznych, porównawczych czy opisowych. Prowadzi to do licznych pytań w naukowym dyskursie jaką rolę w zachodzących – współcześnie obserwowanych interpretacjach klasycznej ekonomii odgrywają makroekonomia i mikroekonomia. Czy rozpatrując tę drugą należy jej prawidłowości metodologiczne analizować w przestrzeniach makroekonomicznych.

Dobrze się stało, że do współczesnego dyskursu odnoszącego się do znaczenia nauk ekonomicznych, makroekonomii, mikroekonomii włącza się Józef Chmiel z całym swoim dorobkiem. A przecież na zachwianie proporcji między nimi, albo mówiąc szerzej braku połączenia tych dziedzin w naukach ekonomicznych – nie prowadziło, jak zauważył M. Levinson, N. G. Mankiwa, czy A. M. Okun do stabilnego pomostu między teorią mikro i makro.

Inną płaszczyzną tego dyskursu było też poszukiwanie wyjścia z impasu, dotyczącego zakresu ekonomii głównego nurtu. Pojawiały się pytania dorobek jakich szkół ekonomicznych należy zaliczyć do ekonomii ortodoksyjnej, a jakich do heterodoksyjnej, a jaką rolę odgrywa w nim nurt szkoły neoklasycznej. I dalej jakie ramy równowagi ogólnej należy preferować (np. Janina Godłów-Łęgiedź) na bazie interpretacji takich pojęć jak: szkoła ekonomistów, kierunki rozwoju, ortodoksja i heterodoksja, czy główny nurt. A może jak zauważa D. Calander należy rozwinąć dyskusję w kierunku pojmowania głównego nurtu ekonomii jako systemu dynamicznego i złożonego, a nie ograniczonego wyłącznie do neoklasycznej ortodoksji. (zob. D. Calander, 2000, Współczesne teorie ekonomiczne).

Autor recenzowanej pracy w warstwie ogólnej stawia ciekawe pytanie badawcze (s. 13) „...jeżeli jednak prawdą jest, że neoklasycyzm zdominował główny nurt ekonomii, to wszystkie zastrzeżenia formułowane względem głównego nurtu dotyczą przede wszystkim szkoły neoklasycznej. Szukając argumentów słusznie wskazuje na dorobek: Uskali Mäki, Ronalda Coase, Wassilga Leontiefa, Adama Nogi, Valarasa, Pareto, Arrowa. Brak realizmu to podstawowy zarzut względem ekonomii głównego nurtu. Ale, innym to formalizm, ignorowanie warunków społeczno-instytucjonalnych, fascynacja matematyką powodowały, że ekonomia głównego nurtu (neoklasyczna) rozwijała się w dość luźnym związku z ekonomią klasyczną. Warto, w tym miejscu dołączyć drugi zarzut (s. 13) względem szkoły neoklasycznej jakim jest formalizm.

Na bazie tych rozważań pojawiają się też analizy dotyczące rewolucji formalistycznej, zasadności stosowania paradygmatu Kuhna jako wzorca w rozwoju nauki i czy w konsekwencji teoria neoinstytucjonalna ma zastąpić (kiedy?) teorię „twardego jądra”.

Recenzując niniejszą pracę pragnę zauważyć, iż Autor ma odrębny, nie zawsze tożsamy pogląd dotyczący funkcjonowania gospodarki, stąd swoje naukowe dociekania nazywa teorią dynamicznej gospodarki. Uważa, że świat realny to świat „anty-equilibrium”, a w najlepszym razie świat wielu równowag cząstkowych, które nakładają się w całość i kształtują równowagę ogólną, w

której coraz większą rolę odgrywa pieniądź i strumień finansowy. Odrzuca też neoklasyczną teorię zatrudnienia i płac oraz neoklasyczną teorię przedsiębiorstwa.

Swoje rozważania naukowe prezentuje w dziewięciu rozdziałach. I tak w rozdziale pierwszym Mikroekonomiczne podstawy makroekonomii głównego nurtu (s. 25-59), dokonał ogólnego przeglądu teorii równowagi ogólnej, neoklasycznej teorii zatrudnienia i płac, neoklasycznej teorii przedsiębiorstwa. Ciekawym – moim zdaniem – jest ten fragment rozdziału (od s. 42) odnoszący się do kosztów krańcowych i zmiennych a narastającym postępem technologicznym.

W rozdziale drugim: Teoria dynamicznej gospodarki (TDG s. 59-110) Autor stawia ciekawe zadania badawcze i formułuje wnioski. I tak przyjmuje, że kapitalistyczna gospodarka nie dąży do stanu długookresowej równowagi lecz w następujących po sobie i powiązanych ze sobą okresów krótkich może się ona znaleźć w stanie równowagi. Ale zakłada, że równowaga na rynku towarów i usług nie musi pociągać za sobą całkowitego wykorzystania zasobów siły roboczej i zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw, co może powodować zjawisko przymusowego bezrobocia, co jest zgodne z sugestią Johna M. Keynesa. Natomiast źródłem zysków w dynamicznej gospodarce są innowacje wdrażane przez przedsiębiorców oraz ich naśladowców. (patrz teoria Josepha A. Schumpetera) Założenia te konkluduje Autor, prowadzą do wniosku, że ceny krótkookresowej równowagi pokrywają przeciętne pełne koszty produkcji, a nie koszty krańcowe jak w teorii neoklasycznej.

Revolucja Keynesowska i synteza neoklasyczna są treścią rozdziału trzeciego (s. 110-151). Autor wskazuje w nim między innymi, że niemal wszystkie założenia leżące u podstaw teorii dynamicznej dadzą się pogodzić z postulatami Keynesa, uznanymi za rewolucyjne. Ale już model IS-LM nie da się pogodzić z teorią dynamicznej gospodarki bez wprowadzenia pewnych istotnych korekt, polegających m.in. na uwzględnieniu w nim wzrostu płacy realnej w krótkim okresie. Ciekawe są też uzasadnienia kwestionowania przez Autora koncepcji krzywej Phillipsa, która jest całkowicie niezgodna z jego teorią. Jej nieadekwatność wynika z neoklasycznego postulatu, że w krótkim okresie ceny rosną lub maleją proporcjonalnie do zmian płac nominalnych.

Rozdział czwarty Neoklasyczna kontrofensywa (151-221), w którym Autor analizując monetaryzm zauważa, że zwiększenie podaży pieniądza przez bank centralny wcale nie musi przyczynić się do poprawy koniunktury. Stąd też jego zdaniem mankamentem ekonomii ortodoksyjnej jest nie dostrzeganie niezwykle istotnego źródła wzrostu podaży pieniądza jakim jest wzrost płac nominalnych. Zgodzić się należy z Autorem (s. 204 i n.), iż pozytywnie należy oceniać próbę analizy dynamiki gospodarczej podjętą przez szkołę realnego cyklu koniunkturalnego, a także i tym, że pewne zastrzeżenia odnieść można do założeń szkoły neokeynesistowskiej, która głosiła m. in., że fluktuacje gospodarcze i istnienie bezrobocia przymusowego wynikają ze sztywności płac i cen oraz innych niedoskonałości rynku (s. 221 i n.).

Rozdział piąty Neokeynesizm (s. 221-287), Autor analizuje dyskusyjne problemy odnoszące się do sztywności płac i cen. Ich naukową wykładnię sprowadza do stwierdzenia, że istniejące realnie sztywności płac i cen wynikają z innych przyczyn i nie tylko szkodzą dynamicznej gospodarce, ale nawet spełniają tam pożyteczną rolę.

Cykl koniunkturalny jest treścią rozdziału szóstego (s. 287-344). Autor analizuje w nim popyt na rosnącą produkcję, mechanizmy powstawania

kryzysów, malejącą krańcową kapitału, kryzysy walutowe i inne. Swoje wnioski często konfrontuje z teoriami Keynesa, Saya, Minsky'ego. Ciekawym też, z metodologicznego punktu widzenia jest analiza takich problemów jak: przyczyny występowania cykli koniunkturalnych, skuteczność polityki fiskalnej i pieniężnej, wolność gospodarcza, korzyści wynikające z międzynarodowej integracji gospodarczej.

Rozdział siódmy Polityka stabilizacyjna (s. 344-409) odnosi się do polityki fiskalnej i pieniężnej. Analizując politykę fiskalną (s. 344-349) podziela wątpliwości co do jej skuteczności zgłaszane przez przedstawicieli ekonomii głównego nurtu. Nieco inaczej, jak zauważa Autor (s. 363-409) widzi przyczyny nieskuteczności, stąd swoje rozważania konfrontuje ze zjawiskami i tendencjami opisywanymi przez F. E. Kydlanda i E. C. Prescottta, R. J. Barro, D. B. Gordona i innych.

W rozdziale ósmym zatytułowanym Wolność gospodarcza (s. 409-482) analizuje szereg zarzutów skierowanych przez ekonomistów o poglądach lewicowych przeciwko gospodarce wolnorynkowej. Swoje rozważania odnosi do: funkcjonowania rynku niedoskonałej informacji, doskonałej konkurencji, stopnia skomplikowania ustroju społeczno-gospodarczego, analizuje procesy zaufania do rynku a także zaufania do państwa.

Wybrane problemy integracji gospodarczej są treścią rozdziału dziewiątego (s. 482-531). Analizą objęto między innymi problem korzyści i kosztów wynikających ze wstąpienia poszczególnych krajów do międzynarodowych ugrupowań ekonomicznych. Wnioski z tej analizy są poprawne, odnoszą się do teorii tzw. optymalnego obszaru walutowego rozwijanych przez ekonomistów głównego nurtu w latach 60. i 70. XX w., ale bardziej dyskusyjne wydają się być, co podkreśla Autor teorie współczesne.

Praca Współczesna makroekonomia a teoria dynamicznej gospodarki Józefa Chmiela wpisuje się w obszerny dyskurs poświęcony aktualnym i przyszłym problemom stojącym przed ekonomią, szkołami ekonomicznymi, czy pojedynczym badaczom. Z metodycznego i metodologicznego punktu widzenia dobrze udokumentowana. Poszczególne rozdziały treściowo uzupełniają się i tworzą logiczną konstrukcję myślową Autora. Proponuję jednak (wg. uznania Autora) w bibliografii dopisać dwutomowe dzieło: Nowe trendy w metodologii nauk ekonomicznych i możliwości ich wykorzystania w procesie kształcenia akademickiego, pod redakcją A. Grzelaka i K. Pająka.

**Profesor zwyczajny Uniwersytetu
Ekonomicznego w Poznaniu**

Prof., dr hab. Kazimierz Pająk